**Nr 4. Kraków, niedziela 23 lutego 1913. Rok VI.**

# ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

**Warunki prenumeraty:** w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech; rocznie 5 m.; w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedyńczy 20 h

**Ogłoszenia:** za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Filipa 2, II. piętro. Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

## Tow. FRANCISZEK SCHUMEIER.

Proletaryat Austryi stoi pod wrażeniem strasznego czynu, którego dokonał Paweł Kunschak, członek stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Ze zbrodniczej ręki tego „chrześcijanina", ugodzony niespodziewanie kulą rewolwerową, padł tow. Franciszek Schumeier, najsympatyczniejszy przywódca niemieckiej Socyalnej Demokracyi w Austryi, ulubieniec proletaryatu Wiednia.

Skrytobójca jest bratem wybitnego agitatora stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, posła na sejm, i radnego miasta Wiednia Leopolda Kunschaka, który przy ostatnich wyborach do Rady państwa utracił mandat na rzecz socyalisty tow. Volkerta.

Paweł Kunschak, który popełnił tę straszną zbrodnię, był również agitatorem tego samego stronnictwa, które odbiera często apostolskie błogosławieństwa, które przyjęło na siebie wpajanie w społeczeństwo zasad chrześcijańskiej miłości — przykazań boskich, między temi przykazanie „Nie zabijaj".

Łotr, który w roku ubiegłym podczas procesyi eucharystycznej w Wiedniu z pokorną miną bazyliszka korzył się przed majestatem, żałując za grzechy, równocześnie robił doświadczenia z kulami browninga, aby upatrzonej niewinnej ofierze zadać jaknajwięcej cierpień.

Nie pierwsza to zbrodnia tego chrześcijańskiego towarzystwa. W organizacyach chrześcijańsko-społecznych znajdują schronisko i opiekę najciemniejsze i najmarniejsze indywidua, i męty społeczne. Roi się tam od donosicieli, prowokatorów i zdrajców robotników, i ludzi wyrzuconych z innych partyj. Pałka, nóż lub rewolwer, służyły już niejednokrotnie jako środek przekonywujący przeciwników.

Wszędzie tam, gdzie na arenie życia politycznego zjawi się stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, deprawuje duszę, i wnosi zdziczenie w walkę społeczną. I u nas w kraju, gdzie tylko ci rycerze z pod „znaku chrześcijańskiego" zapuścili zagony, wyrosły chwasty. Tam zaczęła się szerzyć gangrena, demoralizacya, donosicielstwo, zdrada, a często gwałt i zbrodnia. Zaledwie 3 lata temu, gdy w Krakowie podczas strejku masarzy i rzeźników zorganizowanych w stronnictwie chrześcijańskiem, jeden z tych, tak gruntownie przekonywał swego kolegę, że ten ugodzony padł trupem w oczach swoich chrześcijańskich braci.

Lecz morderstwo, dokonane na tow. Schumeierze, nie ma równych sobie.

Tow. Schumeier, syn ubogiego robotnika, zaledwo opuścił szkołę, musiał iść do fabryki, aby mógł zarobić cośkolwiek na życie. Ojciec nie był w stanie oddać go do nauki, aby się nauczył jakiego zawodu. Ten zwykły pomocnik fabryczny już w młodych latach poznał krzywdę społeczną, i to go zaprowadziło do partyi soc.-demokratycznej. Pracując nad sobą, stał się jednym z najwybitniejszych przywódców niemieckiej Soc.-Demokracyi w Austryi, świetnym mówcą i bystrym politykiem.

Tow. Franciszek Schumeier piastował najwyższe godności, jakie mogło dać miasto takie, jak Wiedeń. Był radnym gminnym, posłem na sejm, posłem do Rady państwa, przy ostatnim wyborze wybrany z dwóch okręgów. On był jedynym, który mógł zdobyć okręg po znanym burmistrzu Luegerze i zdobył go.

Jego niezwykle prawy charakter, czystość przekonań, druzgocząca siła argumentów w jego przemówieniach sprawiła, iż pomimo ogromnej nienawiści nawet u najzagorzalszych przeciwników wzbudzał tow. Schumeier podziw i głęboki szacunek. Kochali go i czcili wszyscy, a wiedeńska klasa robotnicza jeszcze dziś, choć była świadkiem ostatniego aktu tej strasznej tragedyi, nie może się oswoić z myślą, że wśród nich nie ma już Franciszka Schumeiera.

Partya chrześcijańsko-społeczna, broniąc się przed ciężką odpowiedzialnością, starała się zbrodniarza przedstawić jako ofiarę prześladowań przez socyalistów. A gdy dokumenty i dochodzenia wykazały kłamstwo tych twierdzeń, to chcą z Kunschaka, który z całym spokojem i rozwagą dokonał mordu, zrobić waryata.

Prawdą jest jedno, że Kunschak w roku 1905 wstąpił do zakładów fabrycznych znanej firmy Schuckerta jako tokarz, z góry uplanowanym zamiarem prowokowania zorganizowanych robotników, i zadenuncyowania ich do policyi. Cel ten w zupełności osiągnął. Bo gdy dwóch mężów zaufania z organizacyi metalowców zwróciło się do niego z przedstawieniem, ażeby tak jak wszyscy wstąpił do organizacyi, to Kunschak wezwaniu temu wyzywająco się oparł, co musiało spowodować jego oddalenie.

Kunschak zadenuncyował owych dwóch towarzyszy, którym wytoczono proces o zbrodnię wymuszenia, za co zostali skazani na 2 tygodnie ciężkiego więzienia. Był to pierwszy proces tego rodzaju w Austryi. Na rozprawie Kunschak przyznał cynicznie, że z rozmysłem poszedł do tego przedsiębiorstwa do pracy jako szpicel prowokator.

U mordercy znaleziono 170 kor. gotówką i całe magazyny kul do browninga. Więc nie był on w ostatniej nędzy, i być nie potrzebował, bo brat jego jako radny gminny, który swym krewnym i protegowanym wyjednał posady przy rozmaitych zakładach miejskich, byłby także i swego brata, który codziennie u niego wysiadywał ulokował, ale tego on wcale nie potrzebował.

Za zbrodnię tę musi więc przyjąć odpowiedzialność partya „chrześcijańsko-społeczna", bo ona zdeprawowała i wychowała ludzi, którzy z nienawiści partyjnej, z zemsty, są gotowi do najohydniejszych zbrodni, której grozę dziś przeżywamy. Straty tow. Schumeiera żaden akt zemsty nie mógłby wyrównać. My też zemsty nie chcemy! Nam pozostał duch i pamięć po utraconym towarzyszu, która będzie mścicielem, gdy na drodze naszej walki staną ci, którzy zbroczyli ręce we krwi najszlachetniejszego robotnika, towarzysza Franciszka Schumeiera!

## Gdzie przyczyna nędzy?

Na takie zapytanie daje kapitalista następującą odpowiedź: Nędza da się tem wytłómaczyć, że stopa życiowa robotnika wciąż się podnosi. Robotnikowi ziemniaki z kapustą już nie wystarczają, lecz mięsa mu się zachciewa; dalej, robotnik chce jak najmniej pracować a pobierać jak największą zapłatę, skutkiem czego wszystko drożeje.

Ksiądz zaś powiada, że nędza i drożyzna to dopust Boży. Bronić się przeciw temu, znaczy sprzeciwiać się woli Bożej, a zamiast sprzeciwiać się Bogu, trzeba wziąć choćby ostatni grosz i na mszę św. do księdza zanieść, a Bóg może zechce pofolgować nieco grzesznemu ludowi.

Przeciw takim odpowiedziom powstaje prasa robotnicza, i jak na złość tym dwom braciom — kapitalistom i klerykałom — opisuje robotnikom rozkoszne życie tych panów. Opowiada im o ogromnych zyskach, jakie kapitalistom — którzy nie pracują — spływają do kieszeni. I robotnik to wszystko czyta i „demoralizuje się", skutkiem czego domaga się lepszej zapłaty i tańszej żywności. Co za czarna niewdzięczność, w ten sposób się odpłacać swym chlebodawcom, którzy się tak troszczą o robotnika.

Przecież oni dla robotnika palą tak dużo wódki, żeby miał się czem upić i zapomniał później o tańszej żywności. Dla obrony robotnika przed wrogiem, czyhającym nań z zagranicy, państwo trzyma tyle wojska. A cła na żywność dla kogóż — jak nie dla robotnika; nużby sobie biedak zapchał żołądek tanim chlebem lub mięsem i umarł. O kogóżby się panowie troszczyli, jakby brakło kochanych robotników. Jaka szkoda, że robotnik nie umie ocenić tak dobrego serca, lecz niezadowolony ciągle się burzy, nie pomnąc o lepszej przyszłości w niebie.

Prawdziwą odpowiedź na powyższe pytanie dają ci wyklinani socyaliści, którzy mówią: Przyczyna nędzy tkwi w tem, że środki produkcyi — fabryki, kopalnie, koleje, maszyny i t. d. — są prywatną własnością nielicznych jednostek. Dalej, że robotnik dostaje znikomo małą część swojego zarobku, a większą część wartości pracy robotnika zabiera bezprawnie złodziej w postaci kapitalisty.

Że tak jest a nie inaczej, poświadczy niżej podana tabelka, która wykazuje, o ile miliardów wzrosło bogactwo niemieckich kapitalistów za cztery lata.

| Rok | Dywidenda | czysty zysk | kapitał akcyjny | fundusz rezerwowy |
|---|---|---|---|---|
| | milionów marek | | | |
| 1907/8 | 1.022·6 | 1.472·0 | 12.788·8 | 47.467·8 |
| 1908/9 | 959·7 | 1.377·3 | 13.200·6 | 50.391·7 |
| 1909/10 | 1.043·9 | 1.504·8 | 13.721·0 | 52.559·8 |
| 1910/11 | 1.133·3 | 1.635·5 | 14.227·5 | 55.150·8 |

A więc w czterech latach pobrali niemieccy kapitaliści 4 miliardy 159 milionów marek dywidendy, 5 miliardów 989½ miliona marek czystego zysku. Posiadają więcej niż 14 miliardów marek kapitału akcyjnego, a więcej niż 55 miliardów marek funduszu rezerwowego.

I zapytacie, z czego biorą bogacze takie ogromne miliardy. Miliardy te stworzyli robotnicy ze swojej znojnej pracy. Tyś robotniku pracował z żoną i dziećmi od rana do nocy, cier-

piałeś głód i zimno, mieszkałeś z rodziną w zatęchłej norze, i to wszystko dla kapitalisty, który z twej czarnej doli wycisł te krwawe miliardy. Te same miliardy stworzone waszą pracą, są przyczyną waszej nędzy.

Zapytacie, jakże zaradzić tej biedzie. Otóż złączcie się ręka w rękę w organizacyi zawodowej i politycznej, stańcie jak jeden mąż pod czerwonym sztandarem, weźcie książkę i gazetę do ręki i uświadamiajcie się, a zwycięstwo wasze. Zechciejcie tylko wszyscy, a zmienicie świat cały!

## Drobne wiadomości robotniczej międzynarodówki.

**Belgia.** Robią się tu wielkie przygotowania do strejku generalnego w sprawie reformy prawa wyborczego. Została wybrana osobna komisya dla propagandy oszczędnościowej wśród rodzin robotniczych. Wydano odezwę wzywającą do zaniechania robót pofajerentowych, używania alkoholu, i gier hazardowych.

W fabryce szkła w Jemappes odbyli robotnicy protestujące zgromadzenie przeciw sposobowi jaki zarząd fabryki przeprowadza zakaz przynoszenia alkoholu. Przy wejściu żandarmi przeprowadzają ścisłe rewizye, czy który robotnik nie niesie przy sobie alkoholu. Natomiast w fabryce jest kantyna, w której robotnikom wolno nabywać trunki.

**Niemcy**. Według statystycznych obliczeń z roku 1907 było zajętych obcokrajowych w Niemczech 196.963 robotników rolnych, 59.814 budowlanych; 65.520 w górnictwie; 12.194 w przemyśle metalowym itd. Od tego czasu przypływ robotników obcokrajowych wzrósł niepomiernie. „Centralne biuro robotnicze“, które jest prywatnem przedsiębiorstwem a popierane przez Izby handlowe i rząd, zostało na mocy rozporządzenia ministeryalnego upoważnione do wydawania kart kontrolnych. Każdy więc obcokrajowy robotnik który chce w Niemczech pracować, musi taką kartę kontrolną co roku za wysoką opłatą podjąć. Jeżeli który takiej karty nie posiada, albo jeżeli w tej karcie kontrolnej niema od ostatniego pracodawcy potwierdzenia, że w sposób „prawidłowy“ wystąpił z pracy, to zostaje natychmiast z granic państwa niemieckiego wydalonym. Centrala ta sprowadziła w ubiegłym roku okrągło 600.000 robotników z zagranicy, i to na najgorszych warunkach pracy i płacy. — Organizacye zawodowe w Monachium, które mają 70.000 członków, wybudowały dla swego pomieszczenia dom kosztem 800.000 marek.

**Wielka Brytania.** Strejk górników w Wales zakończył się tem, że wszyscy dotąd niezorganizowani górnicy wstąpili do organizacyi. Strejk 12.000 szoferów w Londynie trwa dalej. Ponieważ rząd wydał rozporządzenie, że roboty rządowe tylko tam należy dać, gdzie istnieje 8-godzinny dzień roboczy, dlatego też rada hrabstwa Londynu uchwaliła maksymalny 8-godzinny dzień roboczy w obrębie hrabstwa.

W pierwszych 14 dniach po wprowadzeniu w życie ustawy państwowego ubezpieczenia na wypadek braku pracy w przemyśle budowlanym, budowy okrętów, w tartakach itp., zgłosiło się 85.000 bezrobotnych a uprawnionych do zapomogi.

**Francya.** Rząd francuski w ten sposób wprowadza cywilizacyę w Maroko, że rozpija mieszkańców wódką, która w tym tropikalnym kraju podwójnie szkodliwie działa. Np. w Cassablanca, gdzie było tylko 4 szynki, teraz jest ich 161.

Na wszystkich budynkach rządowych a nawet na więzieniach francuskich widnieją napisy „wolność, równość i braterstwo“. Obecnie w jednym z takich więzień jest 34 kierowników organizacyi zawodowej za polityczne przestępstwa zamkniętych. Obecnie znowu 19-tu członków zarządu organizacyi robotników budowlanych poszło odsiedzieć karę za antimilitarną agitacyę.

**Japonia.** Rząd japoński opracowuje ustawę, która nakłada obowiązek na przedsiębiorców, aby ci na końcu roku z czystego zysku wypłacali pewien procent takim robotnikom, którzy w przeciągu tego roku nie brali udziału w strejkach.

**Dania**. Według statystycznych wykazów sprowadzono tu 12.000 polskich robotników, między temi 9.600 kobiet i dzieci. Na każdego 12 robotnika przypadał 1 Polak.

Z wyjątkiem 716, którzy pracowali w zakładach przemysłowych, wszyscy inni pracowali przy gospodarstwach rolnych. Według wykazów było 9.745 z Galicyi; 72 z Poznańskiego; 2.019 z Królestwa Polskiego: 300 należało do innych narodowości. Od kilku lat istnieje w Danii ustawa, która chroni emigrantów od nadmiernego wyzysku i nadużyć.

**Hiszpania.** Do niewielu zawodów, które uzyskały już 8-godzinny czas pracy należą także i malarze w Madrycie, których organizacya istnieje od roku 1899.

**Szwecya.** Związki murarzy i rob. drzewnych mają na swoich zjazdach przedłożyć wnioski w sprawie zaprowadzenia zapomóg dla bezrobotnych. U murarzy muszą być wkładki znacznie podniesione.

**Węgry.** Odbył się zjazd związku rob. drzewnych, który ma 11.147 członków stolarzy, 175 tokarzy drzewnych, 639 bednarzy, 745 tapicerów, 199 szczotkarzy, 396 kołodziei, 52 koszykarzy itd. Wniosek o zaprowadzenie zapomóg dla chorych członków zjazd odrzucił.

**Stany Zjednoczone.** Strejk robotników tkackich w Little Fals został zakończony zwycięstwem. Czas pracy obniżono z 60 na 54 godzin i uzyskano 10% podwyżki. Policya i przy tym strejku występowała brutalnie. Np. socyalistyczny burmistrz miasta Lunu został ponownie aresztowany za to, że na publicznych miejscach przemawiał do strejkujących.

W Baltimore powstał wielki związek przemysłowców budowlanych, który ma bronić interesów przedsiębiorców przeciw robotnikom!

**Australia.** Ministeryum stanu Süd-Wales oświadczyło, że rząd ma w Anglii 200 agentów emigracyjnych, którzy dostają premie za każdą osobę, którą nakłonią do wyjazdu do Australii i tak 20 koron za każdą służącą lub robotnicę, 10 koron za żonę emigranta i za każde dziecko emigranta ponad 10 lat; 5 K za dziecko poniżej 10 lat.

Organizacye zawodowe wydają odezwy w których zwracają uwagnę na ogromne bezrobocie, i przestrzegają przed emigracyą do Australii.

Pięćdziesięciu i siedmiu robotników niemieckich w Sydney zostało skazanych na kary od 60—200 koron za to, że sprzeciwiając się wyrokowi urzędu dla spraw taryfowych, wystąpili do strejku!

## Ruch cennikowy.

**Zawarcie umowy stolarzy w Wiedniu.** Po dłuższych pertraktacyach żądania robotników, które przytoczyliśmy w poprzednim numerze, zostały przyjęte, wobec czego Związek zawarł umowę, która obowiązywać będzie do roku 1917. Poszczególnych postanowień zawartej umowy nie przytaczamy, ponieważ bardzo niewiele odbiegają one od żądań, przytoczonych poprzednio.

**Strejk stolarzy w Innsbrucku** trwa w dalszym ciągu bez zmiany. Przeszło pół roku walczą robotnicy z niesłychanym oporem przedsiębiorców, którzy, nie mając odpowiednich sił fachowych, tracą kolosalne sumy, spodziewając się ciągle, że przecież uda im się przełamać niezłomne stanowisko robotni-

---

SAVITRI.

# KRATA.

(Ciąg dalszy).

Krata szyderczo szczerzyła swe ośmnaście otworów i milczała z pogardliwą wyższością, wchłaniając czarną powierzchnią prętów złociste, dobre, ciepłe promienie.

Milczała — i knuła coś.

Lecz Regina wiedziała co. W nocy każda kratka, jak żyjąca komórka, dzieliła się, rozmnażała i nowo zrodzone kraty rozchodziły się po celi, stawały między śpiącymi ludźmi. Młode kraty były jeszcze niewidzialne, jak z przejrzystej mgły lub galarety. I tak snuły się długo, odgrywając rolę nie mniej ważną, jak ich realna rodzicielka.

Od czasu do czasu następowała materyalizacya ich w żelazie — to ludzkość potrzebowała nowego więzienia, nowej pięknej kraty do ogrodu pałacowego lub gmachu publicznego, aby strzedz świętej, nienaruszalnej własności prywatnej, aby się odgrodzić od świata głodu i nędzy.

I teraz, leżąc o zmierzchu w celi, Regina patrzyła w ziejącą otchłań Kraty i myślą, snującą się leniwo, jak zastygła w ciszy powierzchnia jeziora, napół rozumiała, że Krata znów coś knuje.

Do celi wsunęła się klucznica.

— Niech pani wyjdzie na korytarz, pochodzi trochę koło moich drzwi, a potem wejdzie tak, żeby nikt nie widział. Ten pan wysoki chce mieć z panią widzenie.

Z trudnością zrozumiała, o co chodzi. Potem wyszła na korytarz. Chodziła przez chwilę po brudnych deskach jego podłogi. Przez otwarte okna słychać było szum ulicy i rozmowę warty, zagłuszane gwarem spacerujących więźniów. Wkrótce drzwi do „dyżurki“, pokoju klucznicy, oddzielającego męski oddział od żeńskiego, otworzyły się ostrożnie.

Weszła z radosnem, niespokojnem oczekiwaniem. Chwila rozmowy z jednoplemieńcem ideowej krainy, tak rzadka, z taką trudnością i niebezpieczeństwem zapewne zdobyta!

Klucznica otworzyła na męski korytarz drzwi, zostawiając je niedomknięte. Zamajaczyła przy nich niewyraźnie wysoka postać...

Zaczął pytać się o szczegóły uwięzienia, o warunki życia więziennego, o to, czy regularnie otrzymuje przesyłki ze swobody.

Regina odpowiadała, a jednocześnie myśl jej pracowała, stwarzając inny szereg życiowy.

Czemu on nie zapyta: jakie dumne szczęście upajało ją w ostatnich dniach pracy, jaki ból brzydoty przyćmił jej wzrok, jakie ciężkie, długie walki i przeobrażenia przeżyła już w murach, jakie widma przychodzą do niej w bezsenne noce, jakie odgłosy ze świata przynosi jej jasnowidzące przeczucie, jakie ciche nadzieje budzą się nieoczekiwanie wśród martwic apatycznego znużenia?

Ludzie dlatego mówią tak dużo o wszystskiem drugorzędnem, żeby nie dać głosu rzeczom przepotężnym, naczelnym, które wyjdą na świat, jako zaklęte sezamy, by otwierać pieczary i podziemia i wypuszczać z nich uwięzione skarby życia.

Życie w pięknie i mocy wymaga wysiłków i ofiar z osobistego dobrobytu; ludzie boją się wysiłków i samozachowawczo milczą, bo słowo: dzwon, uderzywszy na trwogę, powoła ich do walki, do cieżkiej, mozolnej realizacyi tego, co było tylko piękną, bezcielesną melodyą.

I on wie, rozumie to wszystko, a będzie milczał. Nie dotrze nigdy do cudzej głębi i własnej nie otworzy. Przejdzie koło wielu ludzi idąc własną ścieżyną, nie spocznie na cudzej miedzy.

I nigdy w przepotężnym krzyku nie poznają się i w tryumfalnym hymnie nie zleją się dwa istnienia. Ani na chwilę...

ków. Walka w Innsbrucku, to jedna z najbardziej bohaterskich walk, jaką kiedykolwiek staczała klasa robotnicza w Austryi.

Przyjazd do Innsbrucku surowo wzbroniony.

**Akcya cennikowa robotników stolarskich w Niemczech.** Jak już donosiliśmy, w całych Niemczech kończyły się w tym roku umowy cennikowe dla przeszło 60.000 stolarzy. Akcya, podjęta przez Związek robotników drzewnych w Austryi celem odnowienia umowy, natrafiała początkowo na zupełnie stanowczy opór przedsiębiorców, tak że zdawało się, że wybuch walki będzie nieunikniony. Odbyte z końcem stycznia wspólne pertraktacye ze Związkiem przedsiębiorców nie dały żadnego rezultatu i rozbiły się o kwestyę skrócenia czasu pracy i oznaczenia terminu trwania nowej umowy. Przedsiębiorcy bowiem stanęli na stanowisku, że czas pracy w tych miejscowościach, które już obecnie mają czas krótszy niż 54 godzin na tydzień, nie może być skrócony, a nadto żądali wreszcie umowy na 3 lata, tak, by kończyła się ona równocześnie z umowami w całym przemyśle budowlanym.

Zerwane rokowania podjął dopiero z początkiem lutego były minister handlu w Prusiech v. Berlepsch i za zgodą obu stron przedłożył projekt ugody, co do którego tak robotnicy, jak i przedsiębiorcy mają na osobnych zebraniach zadecydować. Główne punkty projektu streszczają się co do tego, że termin trwania umowy oznacza się na 4 lata, tak, by powstały dwie grupy umów, jedna kończąca się w roku 1915, druga 1917. W tym celu umowy, kończące się w roku 1914 i 1916, mają być przedłużone, względnie skrócone o rok, tak, by wspólnie stworzyć z nich nową grupę z terminem odnowienia w r. 1915.

Czas pracy ma zostać w miejscowościach większych skrócony o 1 godzinę, w innych o dwie a nawet 3 godziny tygodniowo, tak, że w Berlinie czas pracy wynosiłby 50 godzin, w Dreźnie, Lipsku, Monachium i kilku innych 51 godzin, w Kolonii, Hanowerze, Kiel, Magdeburgu i Düsseldorfie 52 godzin tygodniowo, w innych miastach 53 i 54 godzin tygodniowo.

Płaca ma zostać uregulowana w ten sposób, że w ciągu trwania umowy robotnicy mają otrzymać w dwu terminach razem podwyżkę od 4—6 fenigów za godzinę. Taką samą podwyżkę otrzymać mają również robotnicy maszynowi i inni pomocnicy. Cenniki akordowe mają zostać podwyższone o odpowiedni procent.

Mimo, że projekt postawiony przez v. Berlepscha niezbyt daleko odbiega od tego, co robotnicy uznali za minimum swych żądań, przecież nie można jeszcze powiedzieć, by akcya cennikowa w Niemczech została już ukończona i by obawa wybuchu walki została usunięta.

---

— Dlaczegoście tak sposępnieli? — zapytał Reginę towarzysz. — Patrzycie tak dziwnie, jakbyście widzieli jakieś widmo między nami — dodał żartobliwie.

— Widzę kratę — odparła szybko i odeszła, pozostawiając go nierozumiejącego, pod przykrem wrażeniem czegoś, co się przerwało...

Jasne słońce stało nad ziemią.

Regina, umieściwszy się na oknie, zauważyła, że zieleń kasztanów rozrosła się, pociemniała. Cień ich wierzchołków nie przepuszczał teraz promieni i w celi zrobiło się wilgotniej i chłodniej. Gałęzie zasłoniły również skrawek gmachu, krytego dachówką, na którym odbywały się ciekawe wiece wróblaków i ich demonstracye z użyciem siły fizycznej.

— Dojrzałe, rozwinięte liście — myślała z żalem — zbyt wiele potrzebujecie dla siebie. Zabieracie tyle promieni, że braknie ich dla innych.

Popełniłyście kradzież słońca, będącego wspólną własnością całego żyjącego świata i dlatego jesteście takie duże i lśniące. Rozrastacie się kosztem zaniku innych. Byłyście lepsze jako pąkowie, miałyście dość zasobów, mogłyście róść własnym kosztem nie zubożając innych. Teraz wasza ambicya i sobkowsto nauczyły was „walki o byt".

Wszystko jest najlepsze w pąkowiu.

(Dokończenie nastąpi).

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**Kraków.** Dnia 5 lutego 1913 r. odbyło się walne zgromadzenie sekcyi robotników tapicerskich z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z działalności za rok 1912 i wybór nowego zarządu. Przewodniczył tow. Sturza, sekretarzował tow. Bogdanowicz. Przewodniczący, otwierając zgromadzenie, poświęcił żałobne wspomnienie zmarłemu w ciągu roku członkowi ś. p. tow. Tomasiewiczowi Kazimierzowi, którego pamięć uczcili zgromadzeni przez powstanie. Następnie złożono sprawozdanie z działalności zarządu, z którego wynika, że odbyto 21 posiedzeń zwyczajnych, 5 nadzwyczajnych i 8 zgromadzeń ogólnych. Zarząd starał się oprócz tego drogą korespondencyi i przez pismo zawodowe nie dopuszczać niezorganizowanych do pracy w Krakowie. Tow. Mirocha złożył sprawozdanie kasowe, które wykazuje znaczny przyrost we wszystkich funduszach. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem tow. Sturza wypowiedział krótki lecz rzeczowy referat o znaczeniu organizacyi, nawiązując do kończącej się umowy w roku 1914. W dyskusyi zabierali głos towarzysze: Szczotka, Marchiński, Piechowicz, Kulesza oraz z zarządu grupy tow. Kmiecik i Malinowski, którzy postawili odpowiednie wnioski, dotyczące ulepszenia administracyi. Po udzieleniu przez komisyę kontrolującą wotum zaufania dla ustępującego zarządu, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli towarzysze: jako przewodniczący powtórnie Sturza, kasyer Mirocha, do zarządu: Kolber, Marchiński, Bogdanowicz, Szydowski, Palanek, Malinowski, Szczotka, Piechowicz, Sosik, Basista, Serek i Dringer.

Na zakończenie tow. Sturza wezwał zgromadzonych w gorących słowach do pracy nad rozwijaniem stowarzyszenia i uświadamianiem siebie samych przez czytanie pism partyjnych i chodzenie na odczyty i zgromadzenia.

**Lwów.** Zamieszczone w dzisiejszym numerze sprawozdanie kasowe grupy II, daje wymowne świadectwo czem jest organizacya centralna dla robotników, szczególniej w czasie kryzysu. Po ukończeniu walk cennikowych, jakie prowadzili robotnicy stolarscy i tapicerscy w r. 1911, z których wyszli zwycięsko, organizacya nie spoczęła na laurach, lecz rozpoczęła pracę systematyczną nad uświadamianiem robotników przez urządzanie kursów, odczytów i znaczne rozszerzenie biblioteki.

Lecz już z początkiem roku 1912 pokazało się, że w zawodzie stolarskim przybliża się kryzys, który wnet przemienił się wprost w katastrofę. Majstrowie w początkach próbowali przyjmować niezorganizowanych, ufając w to, że z pomocą nich potrafią z trudem zdobyte cenniki obniżyć. Zamachy te napotkały jednak na opór robotników, i cenniki w całości zostały utrzymane. Obecnie jednak kryzys i powstałe z tego bezrobocie doszło do zenitu; pracownie i fabryki z braku pracy i kapitału musiano pozamykać, a setki robotników chodzi bez pracy.

I tu pokazuje się dopiero w całej pełni znaczenie organizacyi: Bezrobotni, których liczba z dnia na dzień rośnie, znajdują pomoc li tylko w organizacyi, która wszystkim wypłaca regulaminowe zapomogi. Ci, którzy dotąd mimo nawoływań zarządu nie wstąpili do organizacyi, widzą dopiero, jak bardzo ta organizacya byłaby im obecnie potrzebną. Dodać należy, że mimo kryzysu, majstrowie nauczeni już niejednokrotnie nie odważyli się nigdzie złamać cennika akordowego.

Kończąc ten obraz ruchu zawodowego pomiędzy stolarzami lwowskimi grupy II, umieszczamy żałobne wspomnienie dwóch towarzyszy, poległych na pobojowisku pracy: jeden spadłszy z III. piętra, zabił się, drugi zaś zakończył życie przy warsztacie z heblem w ręku. Tak giną proletaryusze przy pracy, osierocając jednocześnie rodziny.

Z działalności zarządu podajemy parę cyfr świadczących, że tenże nie próżnował, lecz działał dla dobra organizacyi. Zarząd odbył 18 posiedzeń, zwołał 15 zgromadzeń, 4 posiedzenia warsztatowe, urządził 3 przedstawienia amatorskie i 1 wieczorek.

### Sprawozdanie kasowe grupy Lwowskiej Centralnego Związku robotników drzewnych za czas od 1/I. do 31/XII. 1912 r.

| Dochód: | Kor. |
|---|---|
| 3371 wkładek à 66 hal. | 2224·86 |
| 1389 „ à 50 „ | 694·50 |
| 63 legitymacyi po 50 hal. | 31·50 |
| 4 duplikaty à 30 hal. | 1·20 |
| 6 delegacyjnych marek à 10 hal. | —·60 |
| Dług spłacono Centrali | 36·— |
| 1 kalendarz | 1·— |
| Z Centrali otrzymano | 1650·— |
| Razem | 4639·66 |

| Rozchód: | Kor. |
|---|---|
| Wsparcia bezrobotnym | 3157·25 |
| Koszta podróżnym | 57·89 |
| Koszta przesiedlenia | 80·— |
| Zapomoga nadzwyczajna | 5·— |
| Obrona prawna | 4·— |
| Odszkodowanie kasyera | 47·60 |
| Koszta zarządu grupy | 285·60 |
| Chorobowe | 417·40 |
| Koszta pogrzebowe | 100·— |
| Do Centrali odesłano | 484·92 |
| Razem | 4639·66 |

### Sprawozdanie z funduszu lokalnego robotników stolarskich we Lwowie od 1/I. do 31/XII. 1912 r.

| Dochód: | Kor. |
|---|---|
| Saldo z roku 1911 | 136·13 |
| 4760 wkładek po 14 hal. | 666·40 |
| 63 wpisowych à 60 hal. | 37·80 |
| Czynsz od stacyi płatniczej ślusarzy | 144·— |
| Sąd polubowny | 32·— |
| Z biblioteki | 2·42 |
| Z pośrednictwa pracy | 6·— |
| Z przedstawień i wieczorków | 185·44 |
| Różne | 5·65 |
| Razem | 1215·84 |
| Deficyt z d. 1/I. 1913 | 56·53 |

| Rozchód: | Kor. |
|---|---|
| Czynsz za lokal | 624·— |
| Na bibliotekę i książki | 40·10 |
| Na odczyty | 16·— |
| Komisya zawodowa | 24·32 |
| Druki | 12·40 |
| Opał i światło | 47·96 |
| Prenumerata „Głosu" | 13·40 |
| Nadzwyczajne zapomogi | 203·60 |
| Wydatki administracyjne | 20·78 |
| „ kancelaryjne | 4·18 |
| Porto w markach | 20·98 |
| Kursorom za zwoływanie zgromadzeń | 48·64 |
| Stróżowi za bramy | 12·12 |
| Honoraryum kasyera | 63·89 |
| „ za prow. ksiąg i wykazów | 120·— |
| Razem | 1272·37 |

## Protokół

### z posiedzenia Zarządu Związku robotników drzewnych w Austryi, odbytego dnia 23 stycznia 1913

Początek o godz. 7 wieczorem. Obecnych 9 członków zarządu, 4 delegatów zawodów pokrewnych, z kontroli tow. Greidlhofer i Werner. Usprawiedliwił swą nieobecność tow. Widholz. Przewodniczy tow. Mrkwiczka. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu. 2. Sprawy członków i grup miejscowych. 3. Wpływy. Różne. Przy punkcie pierwszym odczytany protokół został przyjęty do wiadomości. Przy punkcie drugim załatwiono cały szereg spraw odnośnie do zapomóg członków i pozwolenia spłacania zaległych wkładek. Henrykowi Dawerowi (142.919), który, jak

twierdzi, z nieświadomości pobrał bezprawnie zapomogę, polecono zwrócić całą pobraną kwotę. Odłożona na poprzednim posiedzeniu sprawa Lamberte Spetly załatwiona została o tyle, że podtrzymano uchwałę wykluczającą Spetlę ze Związku, gdyż wzbraniał się on spełnić przedłożone mu warunki. Spetla zgłosił swe odwołanie do Zjazdu Związku. Grupa miejscowa skrzynkarzy zamierza przenieść swe biuro pośrednictwa pracy do lokalu Związku i prosi o wskazanie jej odpowiedniego miejsca w lokalu pośrednictwa pracy. Żądanie to załatwiono przychylnie. Następnie grupa ta zgłasza tow. Jana Hromatkę jako delegata swego zawodu na posiedzenia Zarządu Związku. Z wpływów odczytano listy: z Amstetten, Grazu, Celowca, Krakowa, Liesing, Meranu, Pragi, Przemyśla, Reichenbergu, Rumburga i Hockerau. Tow. Paulin zawiadamia, że lokalne stowarzyszenie tapicerów w Tryeście gotowe jest przystąpić do Związku robotników drzewnych w Wiedniu. Warunki przystąpienia zostaną przedstawione Związkowi przez sekretaryat włoski. Związek robotników młodocianych przysyła zaproszenia na konferencyę w Wiener-Neustadt. Wkońcu przyjęto do wiadomości karty honorowe grup miejscowych Teplitz, Wiedeń XVI/1 i Wiedeń XVI/2. Przy punkcie ostatnim omówiono sprawę uregulowania wypłat zapomóg dla bezrobotnych w sobotę, co do której to sprawy na następnem posiedzeniu ma zapaść ostateczna uchwała. Koniec posiedzenia o godz. 10 wieczór. *A. Grolig.*

**Do funkcyonaryuszów grup miejscowych i stacyj płatniczych w Galicyi i na Śląsku.** Zdarzają się wypadki, że funkcyonaryusze grup nie zważają przy wypłacie zapomóg dla podróżnych i bezrobotnych na dotyczące przepisy regulaminu i wypłacają zapomogi członkom, którzy już zapomogę wyczerpali lub dają zapomogę podróżną w formie kupna biletu na kolej i t. p.

Dla uniknięcia nieporozumień, mogących stąd wyniknąć zwracamy uwagę wszystkich dotyczących funkcyonaryuszów, by na przyszłość dokładnie przestrzegali odnośnych postanowień regulaminu, gdyż w przeciwnym razie, za wszelkie wypłaty ponad regulamin odpowiedzialni być muszą wypłacający zapomogę funkcyonaryusze. Zwłaszcza zwracamy uwagę, że zapomogę dla bezrobotnych i podróżnych zlicza się razem i pobrana kwota w obu tych rodzajach zapomóg nie może przekraczać najwyższej kwoty w regulaminie oznaczonej, co unormowane jest § 66:

„Zapomoga dla podróżujących, pobrana w ciągu ostatnich 12 miesięcy, ma być doliczoną członkowi w poczet pobranych zapomóg dla bezrobotnych“.

I § 88:

„Przy obliczaniu najwyższej sumy zapomóg należy zliczyć razem pobrane w ciągu ostatnich 12 miesięcy zapomogi na podróż, na pobyt i na czas bezrobocia“. **Zarząd Związku.**

**Do funkcyonaryuszy grup miejscowych i stacyj płatniczych.** Jakkolwiek przy rozsyłaniu rocznych sprawozdań zwrócono się z wezwaniem do grup i stacyj płatniczych, by sprawozdania te wypełnione odesłane zostały do centrali, najdalej do końca stycznia, by w ten sposób można było na czas zestawić sprawozdanie roczne — przecież cały szereg grup do wezwania tego się nie zastosował i do dziś dnia sprawozdań nie nadesłali. Grupy, które ze sprawozdaniami zalegają wymieniamy tu z prośbą, by sprawozdanie swe bezzwłocznie zechciały wysłać do centrali:

Czeska Lipa, Dorna Watra, Friedland, Geiersberg, Göding, Gröbming, Hallein, Holitz, Jasło, Jarosław, Jungbunzlau, Kaden, Kalwarya, Kolin, Lwów I, Linz, Lundenburg, Mor. Ostrawa, Mährisch-Weiskirchen, Mauthausen, Mistek, Nowy Sącz, Pola, Praga VIII, Prosnitz, Rzeszów, Schönbach, Schwaz, Śmichów, Spital, Spalato, Stryj, Tabor, Cieszyn, Turka, Tinischt, Raguza, Sanok, Zara, Wiedeń III/2, VII/2, VIII/1, XIII/2, XIV/2, XVI/1, XVII 2.

# Sprawozdanie kasowe grupy krakowskiej

## Centralnego Związku rob. drzewnych za czas od 1/1 do 31/12 1912

### Fundusz Centralny.

| Dochód | K. h. | Rozchód | K. h. |
|---|---|---|---|
| 13.397 wkładek po 66 hal . . . . | 8839·02 | Zapomogi bezrobocze . . . . . . | 2799·83 |
| 5.181 „ „ 50 „ . . . | 2070·72 | „ na podróż . . . . . . | 99·68 |
| 311 Wpisowych po 50 hal. . . | 155·50 | „ nadzwyczajne . . . . | 180·35 |
| 4 Duplikaty . . . . . . . | 1·20 | „ Obrona prawna . . . | 18·— |
| Z Centrali . . . . . . . . . . . | 7·— | Odszkodowanie . . . . . . . . | 175·38 |
| „ „ . . . . . . . . . . . | 1000·— | Koszta Zarządu grupy . . . . | 1052·72 |
| | | Zapomogi dla chorych . . . . . | 1748·50 |
| | | Koszta pogrzebowe . . . . . . . | 90·— |
| | | Ogólne . . . . . . . . . . . . | 358·— |
| | | Do Centrali odesłano . . . . . . | 5550·98 |
| Razem . . | 12073·44 | Razem . . | 12073·44 |

### Fundusz Miejscowy.

| Dochód | K. h. | Rozchód | K. h. |
|---|---|---|---|
| Stan kasy z dnia 1 stycznia 1912 . | —·— | Deficyt z roku 1911 . . . . . . | 67·03 |
| % od wkładek na koszta zarządzania grupy . . . . . . . . | 1052·28 | Nadzwyczajne zapomogi . . . . | 3·— |
| | | Agitacya w miejscu . . . . . . | 78·04 |
| | | Czynsze za lokal . . . . . . . . | 564·20 |
| | | Ogólne wydatki . . . . . . . . | 134·24 |
| | | Saldo na rok 1913 . . . . . . . | 205·77 |
| Razem . . | 1052·28 | Razem . . | 1052·28 |

### Fundusz Stow. wolnego.

| Dochód | K. h. | Rozchód | K. h. |
|---|---|---|---|
| Pozostałość kasowa z r. 1911 . . | 300·15 | Zapomogi nadzwyczajne . . . . | 421·— |
| 17.281 wkładek po 4 hal. . . . . | 691·16 | Administracya . . . . . . . . . | 237·35 |
| | | Ogólne . . . . . . . . . . . . | 190·42 |
| | | Inwentarz . . . . . . . . . . . | 49·48 |
| | | Saldo na rok 1913 . . . . . . . | 93·06 |
| Razem . . | 991·31 | Razem . . | 991·31 |

### Fundusz Emerytalny.

| Dochód | K. h. | Rozchód | K. h. |
|---|---|---|---|
| Pozostałość kasowa z roku 1911 . | 1080·93 | Zapomogi . . . . . . . . . . . | 324·— |
| 16.656 wkładek po 2 hal . . . . | 333·12 | Saldo na rok 1913 . . . . . . . | 1247·05 |
| Dochód z zabawy . . . . . . . | 157·— | | |
| Razem . . | 1571·05 | Razem . . | 1571·05 |

### Fundusz Delegacyjny.

| Dochód | K. h. | Rozchód | K. h. |
|---|---|---|---|
| Pozostałość kasowa z r. 1911 . . | 122·21 | Delegacye . . . . . . . . . . . | 36·50 |
| 17.093 wkładek po 3 hal. . . . . | 512·79 | Administracya . . . . . . . . . | 120·— |
| | | Komisya zawodowa i agitacyjna . | 400·57 |
| | | Saldo na rok 1913 . . . . . . . | 77·93 |
| Razem . . | 635·— | Razem . . | 635·— |

ZA KOMISYĘ KONTROLUJĄCĄ:

*Kmiecik Michał.* *Trzciński Julian.*

ZA ZARZĄD:

*Michoński Władysław.* Przewodniczący. *Malinowski Władysław.* Kasyer. *Skorzyński Franciszek.* Zastępca sekretarza.

Właściciel: T. Mrkwiczka. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Bolesław Jaroszewski. Drukarnia Ludowa, ul. Filipa 11.